

Orędzie do młodych całego świata z okazji XXVII Światowego Dnia Młodzieży

XXVII ŚDM 2012 – w diecezjach

Radujcie się zawsze w Panu

Drodzy młodzi!

Z radością znów zwracam się do was z okazji XXVII Światowego Dnia Młodzieży. W moim sercu żyje wspomnienie spotkania w Madrycie w sierpniu ubiegłego roku. Był to niezwykle czas łaski, w którym Pan pobłogosławił obecność tam młodzieży, przybyłą z całego świata. Dziękuję Bogu za liczne owoce, jakie dzięki Niemu rodziły się w tych dniach i które niewątpliwie w przyszłości będą się mnożyły w życiu młodych i ich wspólnot. Teraz nasza uwaga zwrócona jest już ku kolejnemu spotkaniu, w Rio de Janeiro w 2013 r., którego temat będzie brzmiał: «Idźcie i nauczajcie wszystkie narody» (por. Mt 28, 19).

W tym roku tematem Światowego Dnia Młodzieży jest wezwanie św. Pawła z Listu do Filipian: «Radujcie się zawsze w Panu!» (Flp 4, 4). Radość rzeczywiście jest centralnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego. Także podczas każdego Światowego Dnia Młodzieży doświadczamy głębokiej radości, radości z tego, że jesteśmy wspólnotą, radości z tego, że jesteśmy chrześcijanami, radości wiary. Jest to jedna z cech tych spotkań. Widzimy też, jak wielką siłą przyciągania ma owa radość: w świecie, w którym często panuje smutek i niepewność, jest ona ważnym świadectwem piękna i niezawodności wiary chrześcijańskiej.

Powołaniem Kościoła jest nieść światu radość, radość prawdziwą i trwałą, tę, którą aniołowie zwiastowali pasterzom z Betlejem w noc narodzin Jezusa (por. Łk 2, 10); Bóg nie tylko mówił, nie tylko dokonał cudownych znaków w dziejach człowieka, Bóg tak bardzo się zbliżył, że stał się jednym z nas i przeszedł wszystkie etapy życia człowieka. W obecnej trudnej sytuacji bardzo wielu młodych ludzi wokół was ogromnie potrzebuje usłyszeć, że orędzie chrześcijańskie jest orędziem radości i nadziei! Chciałbym więc zastanowić się wraz z wami nad tą radością, nad tym, jak ją znaleźć, abyście mogli nią żyć coraz głębiej i głosić ją tym, którzy was otaczają.

Nasze serce jest stworzone do radości

Dążenie do radości jest wypisane w ludzkim wnętrzu. Bardziej niż natychmiastowych i przelotnych satysfakcji nasze serce poszukuje głębokiej radości, pełnej i trwałej, która mogłaby nadać «smak» naszemu życiu. Odnosi się to zwłaszcza do was, bo młodość jest okresem nieustannego odkrywania życia, świata, innych i samych siebie. Jest to czas otwarcia się ku przyszłości i wielkiego pragnienia szczęścia, przyjaźni, dzielenia się i prawdy, czas, w którym kierują nami wielkie ideały i snujemy wielkie plany.

Każdy dzień pełen jest niezliczonych prostych radości, które są darem Pana: radości życia, radości z piękna przyrody, radości z dobrze wykonanej pracy, radości, jaką daje służenie innym, radości szczerej i czystej miłości. A jeśli popatrzymy uważnie, dostrzeżemy wiele innych powodów do radości: są nimi piękne chwile życia rodzinnego, odwzajemniana przyjaźń, odkrycie swoich talentów i sukcesy, uznanie ze strony innych, zdolność wyrażania siebie i świadomość, że jesteśmy rozumiani, że jesteśmy użyteczni dla innych. Radość z uczenia się nowych rzeczy, odkrywania nowych wymiarów poprzez podróże i spotkania, możliwości snucia planów na przyszłość. Także przeżycie, jakim jest czytanie dzieła literackiego, podziwianie arcydzieła sztuki, słuchanie i wykonywanie muzyki lub oglądanie filmu może w nas wzbudzić prawdziwą radość.

Każdego dnia napotykamy jednak wiele trudności i w głębi serca tak bardzo niepokoimy się o przyszłość, że możemy się zastanawiać, czy pełna i trwała radość, do której dążymy, nie jest iluzją i ucieczką od rzeczywistości. Wielu ludzi młodo zadaje sobie pytanie: czy naprawdę możliwa jest dziś pełna radość? To poszukiwanie radości może odbywać się różnymi drogami, a wiele z nich jest błędnych albo co najmniej niebezpiecznych. Jak odróżnić to, co daje radość prawdziwą i trwałą, od natychmiastowych i złudnych przyjemności? Jak znaleźć w życiu prawdziwą, trwałą radość, która nie opuszcza nas nawet w trudnych chwilach?

Bóg jest źródłem prawdziwej radości

W istocie prawdziwe radości, zarówno małe, powszednie, jak i wielkie życiowe radości, mają swe źródło w Bogu, nawet jeśli tego nie widać na pierwszy rzut oka, ponieważ Bóg jest komunią wiecznej miłości, nieskończoną radością, która nie jest zamknięta w sobie, ale rozprzestrzenia się, aby objąć tych wszystkich, których miłuje Bóg i którzy Go miłują. Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo z miłości i po to, by obdarzyć nas swoją miłością, by napełnić nas swoją obecnością i łaską. Bóg pragnie, abyśmy stali się uczestnikami Jego boskiej i wiecznej radości, poprzez odkrycie, że najgłębszy sens i wartość naszego życia polega na tym, że jesteśmy akceptowani, przyjęci i umiłowani przez Niego, nie w sposób niedoskonały, jak bywa z akceptacją przez ludzi; akceptacja przez Boga jest bezwarunkowa: jestem chciany, mam miejsce w świecie i w historii, jestem w indywidualny sposób kochany przez Boga. A jeśli Bóg mnie akceptuje, kocha mnie, a ja jestem o tym w pełni przeświadczony, wiem jasno i na pewno: dobrze, że jestem, że istnieję.

Ta nieskończona miłość Boga do każdego z nas przejawia się w pełni w Jezusie Chrystusie. W Nim znajduje się radość, której poszukujemy. W Ewangelii widzimy, że wydarzenia u początku ziemskiego życia Jezusa znaczą radość. Kiedy archanioł Gabriel zwiastuje Maryi Pannie, że zostanie Matką Zbawiciela, jego pierwszym słowem jest: «Raduj się!» (Łk 1, 28). Po narodzinach Jezusa anioł Pański mówi do pasterzy: «Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan» (Łk 2, 10-11). Mędrcy, którzy szukali Dzieciątka, «gdy ujrzeli

gwiazdę, bardzo się uradowali» (Mt 2, 10). Powodem tej radości jest więc bliskość Boga, który stał się jednym z nas. To właśnie miał na myśli św. Paweł, kiedy pisał do chrześcijan w Filipi: «Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość i radość: Pan jest blisko!» (Flp 4, 4-5). Pierwszą przyczyną naszej radości jest bliskość Pana, który mnie przyjmuje i mnie kocha.

Spotkanie z Jezusem zawsze rodzi wielką radość wewnętrzną. W Ewangeliach możemy to dostrzec w wielu momentach. Przypomnijmy wizytę Jezusa u Zacheusza, nieuczciwego celnika, publicznego grzesznika, któremu Jezus mówi: «Dzisiaj muszę się zatrzymać w twoim domu». A Zacheusz — pisze św. Łukasz — «przyjął Go rozradowany» (Łk 19, 5-6). To jest radość ze spotkania Pana. Odczucie, że Bóg mnie miłuje, może przekształcić całe życie i przynieść zbawienie. Zacheusz postanawia zmienić swoje życie i oddać połowę posiadanych dóbr ubogim.

W godzinie męki Jezusa miłość tę można dostrzec w całej mocy. Pod koniec swego ziemskiego życia, na wieczerzy z przyjaciółmi Jezus mówi: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! (...) To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna» (J 15, 9. 11). Jezus chce wprowadzać swoich uczniów i każdego z nas do pełnej radości, tej, którą On dzieli z Ojcem, aby miłość, jaką miłuje Go Ojciec, była w nas (por. J 17, 26). Radość chrześcijańska jest otwarciem się na tę miłość Boga i przynależnością do Niego.

Ewangelie opowiadają, że Maria Magdalena i inne kobiety poszły odwiedzić grób, gdzie Jezus został złożony po swej śmierci, a anioł przekazał im szokującą wiadomość, że On zmartwychwstał. Wówczas pospiesznie odeszły od grobu — jak pisze Ewangelista — «z bojaźnią i wielką radością» i pobiegły przekazać dobrą wiadomość uczniom. Jezus wyszedł im naprzeciw i rzekł: «Witajcie!» (Mt 28, 8-9). Została im dana radość zbawienia: Chrystus żyje, jest Tym, który zwyciężył zło, grzech i śmierć. Jest obecny wśród nas jako Zmartwychwstały, aż do końca świata (por. Mt 28, 20). Zło nie ma w naszym życiu ostatniego słowa, ale wiara w Chrystusa Zbawiciela mówi nam, że zwycięża Boża miłość.

Ta głęboka radość jest owocem Ducha Świętego, który sprawia, że stajemy się dziećmi Bożymi, zdolnymi żyć i cieszyć się Jego dobrocią, zwracać się do Niego słowem: «*Abba* », Ojcze (por. Rz 8, 15). Radość jest oznaką Jego obecności i działania w nas.

Zachowywanie w sercu chrześcijańskiej radości

Zadajemy sobie teraz pytanie: jak otrzymać i zachować ten dar głębokiej radości, radości duchowej?

Psalm mówi: «Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca» (Ps 37, 4). A Jezus mówi, że «królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę» (Mt 13, 44). Znalezienie i zachowanie duchowej radości jest owocem spotkania z Panem, który prosi nas, byśmy szli za Nim, dokonali decydującego wyboru i wszystko postawili na Niego. Drodzy młodzi, nie bójcie się, że narazicie całe wasze życie, czyniąc miejsce dla Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Jest to droga do znalezienia wewnętrznego pokoju i prawdziwego szczęścia. Jest to droga do życia w pełni jako dzieci Boże, stworzone na Jego obraz i podobieństwo.

Szukanie radości w Panu: radość jest owocem wiary, jest rozpoznawaniem co dzień Jego obecności, Jego przyjaźni: «Pan jest blisko» (Flp 4, 5). Polega ona na złożeniu w Nim naszej ufności, na wzrastaniu w poznaniu i miłowaniu Go. Pomoże nam w tym i pobudzi do tego Rok Wiary, który rozpoczniemy za kilka miesięcy. Drodzy przyjaciele, uczcie się dostrzegać, jak Bóg działa w waszym życiu, i odnajdujcie Go, ukrytego w wydarzeniach dnia powszedniego. Wiercie, że On jest zawsze wierny przymierz, jakie zawarł z wami w dniu waszego chrztu. Wiedziecie, że On was nigdy nie opuści. Często kierujcie ku Niemu swój wzrok. O ddał swe życie na krzyżu, bo was kocha. Kontemplacja tak wielkiej miłości napełnia nasze serca nadzieją i radością, których nic nie może zniszczyć. Chrześcijanin nigdy nie może być smutny, bo sp otkał Chrystusa, który oddał za niego swoje życie.

Poszukiwanie Pana, spotkanie Go w życiu oznacza także przyjęcie Jego Słowa, które jest radością serca. Prorok Jeremiasz pisze: «Ilekcroć otrzymywałem Twoje słowa, chłonałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca me-go» (Jr 15, 16). Uczcie się czytać i rozważać Pismo Święte. Znajdziecie w nim odpowiedź na wasze najgłębsze pytania o prawdę, jakie rodzą się w waszych sercach i umysłach. Słowo Boże pozwala odkryć cuda, jakich Bóg dokonał w historii człowieka, i otwiera nas, pełnych radości, na chwałę i uwielbienie: «Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, (...) uwielbiajmy, (...) zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył» (Ps 95, 1. 6).

Szczególnym miejscem wyrażania radości, którą Kościół czerpie od Pana i przekazuje światu, jest liturgia. W każdą niedzielę wspólnota chrześcijańska upamiętnia w Eucharystii centralną tajemnicę zbawienia: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to dla każdego ucznia Pana bardzo ważna chwila, ponieważ uobecnia Jego ofiarę miłości. Niedziela jest dniem, w którym spotykamy Chrystusa zmartwychwstałego, słuchamy Jego słowa, posilamy się Jego Ciałem i Krwią. Psalm mówi: «Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się nim i weselmy!» (Ps 118, 24). Podczas Wigilii Paschalnej Kościół śpiewa *Exultet*, hymn radości ze zwycięstwa Jezusa Chrystusa nad grzechem i śmiercią: «Weselcie się już, zastępy Aniołów (...). Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem (...). Ta zaś świątynia niechaj zabrzmi potężnym śpiewem całego ludu». Radość chrześcijańska rodzi się ze świadomości, że jesteśmy kochani przez Boga, który stał się człowiekiem, dał swoje życie za nas i zwyciężył zło i śmierć; jest

życiem miłością do Niego. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, młoda karmelitanka, napisała: «Jezu, moją radością jest kochać Ciebie!» (P 45, 21 stycznia 1897, *Op. Compl.*, s. 708).

Radość miłości

Drodzy przyjaciele, radość jest ściśle związana z miłością. Są one nierozłącznymi darami Ducha Świętego (por. Ga 5, 22). Miłość daje radość, a radość jest formą miłości. Bł. Matka Teresa z Kalkuty, nawiązując do słów Jezusa: «Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (Dz 20, 35), mawiała: «Radość jest siecią miłości do łowienia dusz. Bóg miłuje tych, którzy dają z radością. A ten, kto daje z radością, daje więcej». Jak napisał sługa Boży Paweł VI: «W Bogu wszystko jest radością, ponieważ wszystko jest darem» (adhortacja apostolska *Gaudete in Domino*, 9 maja 1975).

Mysząc o różnych dziedzinach życia, chciałbym wam powiedzieć, że miłość oznacza stałość, wierność, wywiązywanie się ze zobowiązań. Dotyczy to przede wszystkim przyjaźni. Nasi przyjaciele oczekują od nas uczciwości, lojalności, wierności, bo prawdziwa miłość jest wytrwała, zwłaszcza i przede wszystkim pośród trudności. To samo można powiedzieć o waszej pracy, studiach i posługach, które pełnicie. Wierność i wytrwałość w czynieniu dobra przynosi radość, choć nie zawsze jest ona natychmiastowa.

Jeśli mamy poznać radość płynącą z miłości, musimy być także wielkoduszni. Nie możemy zadowalać się daniem jak najmniej. Musimy w pełni angażować się w życie, zwracając szczególną uwagę na najbardziej potrzebujących. Świat potrzebuje ludzi kompetentnych i wielkodusznych, którzy będą służyć dobru wspólnemu. Poważnie traktujcie studia. Rozwijajcie swoje talenty i już teraz wykorzystujcie je w służbie bliźniemu. Starajcie się znaleźć sposób, by społeczeństwo stawało się bardziej sprawiedliwe i ludzkie, tam gdzie jesteście. Niech całym waszym życiem kieruje duch służby, a nie dążenie do władzy, sukcesu materialnego i pieniędzy.

W związku z wielkodusznością nie mogę pominąć pewnej szczególnej radości. Jest nią radość, którą się odczuwa odpowiadając na powołanie, by oddać całe życie Panu. Drodzy młodzi, nie lękajcie się, jeśli Chrystus powołuje was do życia zakonnego, monastycznego lub misyjnego czy też do kapłaństwa. Bądźcie pewni, że On napełnia radością tych wszystkich, którzy oddając Mu życie w taki sposób, odpowiadają na Jego zaproszenie, aby wszystko porzucić, aby z Nim być i poświęcić się niepodzielonym sercem służbie innym. Podobnie Bóg obdarza wielką radością mężczyzn i kobiety, którzy oddają się sobie całkowicie w małżeństwie, aby budować rodzinę i stać się znakiem miłości Chrystusa do Jego Kościoła.

Chciałbym przypomnieć trzeci element, pozwalający osiągnąć radość miłości: rozwijanie w waszym życiu i życiu waszych wspólnot braterskiej komunii. Istnieje ścisły związek między komunią i radością. To nie przypadek, że św. Paweł pisze swoje wezwanie w liczbie mnogiej —

nie zwraca się do każdego z osobna, ale mówi: «Radujcie się zawsze w Panu!» (Flp 4, 4). Tylko razem, żyjąc w braterskiej wspólnotcie, możemy doświadczyć tej radości. Księga Dziejów Apostolskich tak opisuje pierwszą wspólnotę chrześcijańską: «łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca» (Dz 2, 46). Wy także dołóżcie wszelkich starań, aby wspólnoty chrześcijańskie były uprzywilejowanymi miejscami dzielenia się, szacunku i wzajemnej troski.

Radość nawrócenia

Drodzy przyjaciele, aby żyć prawdziwą radością, trzeba też wyodrębnić pokusy, które ją oddalają. Pod wpływem współczesnej kultury często poszukuje się celów, rezultatów i przyjemności, które można osiągnąć natychmiast, co nagradza bardziej niestałość niż wytrwałość w wysiłku i dotrzymywanie zobowiązań. Przesłania, które otrzymujecie, popychają was do przyjęcia logiki konsumpcji, obiecującej fałszywe szczęście. Doświadczenie pokazuje, że posiadanie i szczęście nie idą w parze. Wiele osób, otoczonych obfitością dóbr materialnych, często nęka rozpacz, smutek i poczucie pustki. Aby trwać w radości, mamy żyć w miłości i prawdzie, żyć w Bogu.

Bóg pragnie, abyśmy byli szczęśliwi. Dlatego dał nam konkretne wskazania na drogę naszego życia: przykazania. Jeśli będziemy ich przestrzegać, odnajdziemy drogę do życia i szczęścia. Na pierwszy rzut oka może się nam wydawać, że stanowią one zbiór zakazów i niemal przeszkodę dla naszej wolności, jeśli jednak rozważymy je uważniej, w świetle orędzia Chrystusa, dostrzeżemy, że są one zbiorem istotnych i cennych zasad, które prowadzą do szczęśliwego życia, zgodnie z Bożym planem. Jakże często widzimy bowiem, że budowanie życia bez Boga i wbrew Jego woli przynosi rozczarowanie, smutek, poczucie klęski. Doświadczenie grzechu, który jest odmową naśladowania Go, znieważeniem Jego przyjaźni, napełnia nasze serca mrokiem .

Niekiedy droga chrześcijanina nie jest łatwa, a wierność Bożej miłości napotyka przeszkody bądź dochodzi do upadków, ale Bóg w swoim miłosierdziu nie opuszcza nas i zawsze daje nam możliwość, aby do Niego powrócić, aby się z Nim pojednać, aby doświadczyć radości Jego miłości, która przebacza i przyjmuje na nowo.

Drodzy młodzi, często korzystajcie z sakramentu pokuty i pojednania! Jest to sakrament odnalezionej radości. Proście Ducha Świętego o światło potrzebne do tego, by uznać swój grzech i prosić Boga o przebaczenie. Przystępujcie do tego sakramentu regularnie, z pogodą i zaufaniem. Pan zawsze otworzy wam swe ramiona. Oczyszczy was i wprowadzi do swej radości: jest bowiem w niebie radość nawet z jednego grzesznika, który się nawraca (por. Łk 15, 7).

Radość w chwilach próby

Na koniec może jednak pozostać w naszych sercach pytanie, czy naprawdę jest możliwe życie z radością pośród tak wielu doświadczeń życiowych, zwłaszcza tych najbardziej bolesnych i tajemniczych, czy rzeczywiście naśladowanie Pana, zaufanie Mu zawsze daje szczęście.

Odpowiedź możemy znaleźć w niektórych doświadczeniach ludzi młodych, takich jak wy, którzy znaleźli w Chrystusie światło, dające siłę i nadzieję nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Bł. Piotr Jerzy Frassati (1901-1925) w swoim krótkim życiu przeżył wiele prób, a jedna z nich, która dotyczyła jego życia uczuciowego, głęboko go zraniła. Wtedy właśnie napisał do siostry: «Pytasz mnie, czy jestem wesoły: czyż mógłbym nie być? Dopóki wiara daje mi siłę, zawsze będę wesoły! Żaden katolik nie może nie być wesoły... Cel, dla którego jesteśmy stworzeni, wskazuje nam droga usłana wprawdzie wieloma cierniami, ale nie smutna: jest ona radością nawet poprzez boleści» (*List do siostry Luciany*, Turyn, 14 lutego 1925 r.). Stawiając błogosławionego Piotra Jerzego za wzór, bł. Jan Paweł II opisał go jako «młodość przepełnioną radością, radością, która przewyższała także wszystkie trudności jego życia» (Przemówienie do młodości, Turyn, 13 kwietnia 1980 r.).

Bliższa nam w czasie, niedawno beatyfikowana młoda dziewczyna Klara Badano (1971-1990) doświadczyła, że ból może być przekształcony przez miłość i w tajemniczy sposób przeniknięty radością. W wieku 18 lat, w czasie, gdy choroba nowotworowa była szczególnie bolesna, Klara modliła się do Ducha Świętego za młodość ze swego ruchu. Modliła się nie tylko o swoje wyzdrowienie, prosiła też Boga, by oświecił swym Duchem wszystkich ludzi młodych, by obdarzył ich mądrością i światłem: «Była to właśnie chwila obecności Boga: bardzo cierpiałam fizycznie, ale dusza śpiewała» (*List do Chiary Lubich*, Sassello, 20 grudnia 1989 r.). Sekret jej pokoju i radości była pełna ufność w Pana oraz akceptacja choroby także jako tajemniczego wyrazu Jego woli dla jej dobra i dla dobra wszystkich. Często powtarzała: «Jeśli Ty, Jezu, tego chcesz, chcę także i ja».

Są to dwa proste świadectwa pośród wielu innych, pokazujące, że prawdziwy chrześcijanin nie jest nigdy smutny i zrozpaczony, także w obliczu najtrudniejszych doświadczeń, i że chrześcijańska radość nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale nadprzyrodzoną siłą, która pomaga mierzyć się z codziennymi trudnościami i pośród nich żyć. Wiemy, że Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest z nami, jest zawsze wiernym przyjacielem. Kiedy uczestniczymy w Jego cierpieniach, uczestniczymy także w Jego chwale. Z Nim i w Nim cierpienie przekształca się w miłość. I tu znajdujemy radość (por. Kol 1, 24).

Świadkowie radości

Drodzy przyjaciele, na zakończenie chciałbym zachęcić was, abyście byli misjonarzami radości. Nie możemy być szczęśliwi, jeśli inni nie są szczęśliwi. Radością trzeba więc dzielić się z innymi.

Idźcie i powiedzcie innym młodym ludziom o swojej radości z odnalezienia cennego skarbu, którym jest sam Jezus. Nie możemy zatrzymywać dla siebie radości wiary: aby w nas pozostała, musimy przekazywać ją innym. Św. Jan powiedział: «Cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy (...) wam, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. (...) Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna» (1 J 1, 3-4).

Niekiedy chrześcijaństwo jest przedstawiane jako wizja życia, która ogranicza naszą wolność, sprzeciwia się naszym pragnieniom szczęścia i radości. Ale jest to dalekie od prawdy! Chrześcijanie są ludźmi naprawdę szczęśliwymi, bo wiedzą, że nigdy nie są sami. Wiedzą, że są zawsze w rękach Boga. Przede wszystkim do was, młodzi uczniowie Chrystusa, należy pokazywanie światu, że wiara przynosi radość i prawdziwe, pełne i trwałe szczęście. Jeśli zaś chrześcijański styl życia wydaje się czasem ponury i nudny, powinniście jako pierwsi ukazywać radosne i szczęśliwe oblicze wiary. Ewangelia jest «dobrą nowiną», że Bóg nas kocha i że każdy z nas jest dla Niego ważny. Pokazujcie światu, że właśnie tak jest!

Bądźcie więc pełnymi zapału misjonarzami nowej ewangelizacji! Nieście tym, którzy cierpią, tym, którzy poszukują, radość, jaką pragnie dać Jezus. Wnóście ją do waszych rodzin, szkół i uniwersytetów, do miejsc pracy i grup przyjaciół, tam, gdzie mieszkacie. Zobaczycie, że jest ona zaraźliwa. I otrzymacie stokroć więcej: radość zbawienia dla siebie i radość, jaką daje obserwowanie miłosierdzia Boga, działającego w ludzkich sercach. W dniu waszego ostatecznego spotkania z Panem usłyszycie od Niego: «Dobrze, sługo dobry i wierny! (...) wejdź do radości twego pana!» (Mt 25, 21).

Niech wam na tej drodze towarzyszy Najświętsza Maryja Panna. Przyjęła ona Pana w swym łonie i wyraziła to w pieśni uwielbienia i radości, *Magnificat*: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy» (Łk 1, 46--47). Maryja odpowiedziała w pełni na miłość Boga, poświęcając Mu swoje życie i służąc pokornie i bez reszty. Nazywana jest «Przyczyną naszej radości», ponieważ dała nam Jezusa. Niech Ona prowadzi was do tej radości, której nikt nie może wam odebrać!

Watykan, 15 marca 2012 r.

Benedykt XVI